





GRATULACJE Z POWODU  
OTWARCIA POLSKIEJ LINJI  
OKRETOWEJ

Gdynia—Ameryka Południowa  
Jak nam donoszą, Izba Szerzenia Handlu Stanu Parana przestała do Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie następujący telegram:

Izba Szerzenia Handlu Stanu Parana podziela radość wraz z pracownikami i kulturą Kolonji Polską w naszym Kraju i jej godnym reprezentantem konsularnym, z powodu szczęśliwego przybycia do Rio de Janeiro pierwszego statku chwalobnej Ojczyzny Kościuszki i Piłsudskiego, który, bezwzględnie, otwiera pomiędzy naszymi narodami erę swobodnych stosunków handlowych i duchowych.

Z głębokim poważaniem  
Saboya Corles  
Sekretarz wykonawczy Izby Szerzenia Handlu.

KOMENDANT STATKU  
»PUŁASKI«

DZIEKUJE ZA PRZYJĘCIE  
Komendant statku »Pułaski« nadsyła nam telegram, w którym dziękuje za powitalne depesze i listy od polskich organizacji w Brazylii.

SPORA IŁOŚĆ PASAŻERÓW  
NA STATKU »PUŁASKI«

Na pokładzie statku »Pułaski«, który, jak wiadomo, zawiązał poraż pierwszy w ubiegłą środę do Rio de Janeiro, przybyło do Ameryki Południowej 909 pasażerów, oprócz załogi i służby statkowej które liczą 15 oficerów i 220 marynarzy. W Rio de Janeiro wyładowało tylko 9 pasażerów, z których 4 odbyło podróż pierwszą klasą. W Santos wysiadło 77 pasażerów. Reszta pasażerów t. j. 822 osób, wszyscy w trzeciej klasie, udają się w dalszą podróż do Buenos Aires, ponieważ mają się osiedlić na roli w Paragwaju.

W Rio, oprócz p. inżyniera Ebeta, przedstawiciela przemysłu słowców polskich, o którym już wspominaliśmy w poprzednim numerze »Ludu«, wysiadło na ląd dwóch inżynierów polskich pp. Kwaśniak i Krantstorf oraz agronom Zaremba; przybyli oni do Brazylii w celach naukowych.

## Z Brazylii

STAN OBŁĘŻENIA PRZE-  
DEUŻONY

Dziennik »Diario Oficial« z Rio ogłasza dekret, podpisany przez p. prezydenta Getulio Vargasa i wszystkich ministrów, który przedłuża stan obłążenia na dalsze 90 dni w całym kraju.

TYSIĄC DWIEŚCIE KONTÓW  
NA ZWALCZANIE MALARJI  
Rząd federalny zamierza uchwalić kredyt w wysokości 1.200.000\$000 na zwalczanie malarii, która grasuje w wielu Stanach brazylijskich.

»Gazeta do Povo« podaje tę wiadomość, dodaje, że do stanów, które dosięga malaria zalicza się także Parana; w muniyplach nadmorskich jak Parana, Morretes, Guaratuba i Guaraquessaba często wybuchają malaria; tym okolicom rząd federalny powinien przybyć, pomocą w zwalczaniu malarii.

UROZYSZYSTOŚĆ »TYGODNIA  
NASIENIA«

Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło w życie tak zwane »Tygodnie nasienia«, w czasie których urzędnicy odczytują i konferencje z zakresu rolnictwa oraz praktyczne pokazy w celu zachęcenia rolników do ulepszenia swych gospodarstw i ubiegania się o premje rolnicze. Wyniki pierwszego »Tygodnia nasienia« urzędzonego w miejscowości Sete de Lagoas były znakomite. Ministerstwo Rolnictwa zapowiada, że wkrótce podobny »Tydzień nasienia« urządzi w Ponta Grossa.

## Imieniny Generalnego Inspektora

(Dokończenie ze strony 1 szel)

Do Związku Strzeleckiego wstąpił w roku 1912 a po ukończeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej zostaje kolejno komendantem drużyny strzeleckiej w Brzeżanach, potem komendantem niższego kursu oficerskiego w Krakowie oraz komendantem Związku Strzeleckiego na okręg lwowski.

Rok 1914 zastaje Go w I. Brygadzie Legionów Polskich, z którą odbył całą kampanję legionową w stopniu majora, następnie zaś podporucznika i pułkownika. W tym czasie pełnił kolejno funkcje dowódcy batalionu, pułku i zastępczo dowódcy brygady. Po rozwiązaniu Legionów był jednym z komendantów P. O. W., zaś w roku 1918 kieruje akcją rozbrojenia okupantów na terenie zaboru austriackiego. Przez pewien czas pełnił funkcje dowódcy Okręgu Generalnego w Warszawie, na którym to stanowisku daje się poznać jako świetny organizator i administrator skomplikowanej maszyn wojennej.

W czasie walk bolszewickich oddaje Państwu Polskiemu niepożyte usługi i to tak na stanowisku dowódcy grupy operacyjnej Kowel jak i w charakterze dowódcy I. Dywizji Legionów, która po ciężkich walkach oszobodziła Wilno i przyłączyła je do Rzeczypospolitej.

W styczniu 1920 roku Marszałek Piłsudski mianuje Go dowódcą Grupy operacyjnej, której w udziale przypadł zaszczyt zajęcia Kijowa — następnie zaś dowódcą 3 ej Armji.

W najcięższych chwilach naszego młodego Państwa generał Rydz Smigły otrzymuje dowództwo Frontu Południowego, a kiedy generał Marszałek wstrzymał nawałę bolszewików i rozbił ją prawie u wrót Warszawy, generał Rydz Smigły jako wykonawca generalnego planu dowódcą Grupy uderzeniowej, działającej z nad Wleprza na Białystok i Niemien, przyczynił się wainie do zwycięstwa Armji Polskiej.

Za zasługi, położone przy odbudowie Państwa Polskiego, został odznaczony krzyżem Virtuti Militari 2 i 5 klasy. Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Wielką Wstęgą orderu »Polonia Restituta«, czterokrotnym Krzyżem Walecznych i całym szeregiem innych odznaczeń i godności.

Mianowany w dniu 12 maja 1935 roku Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, kieruje całokształtem spraw, mających na celu zapewnienie Polsce nieporażalności Jej granic i poległ, a ciesząc się poparciem całego społeczeństwa, prowadził je w myśl wskazań Wielkiego Marszałka. (PABIP.)

## PODZIEMNA KOLEJ W RIO

Z Rio donoszą, że Rada Doradczą Dystryktu Federalnego pod przewodnictwem gubernatora Piotra Ernesto rozważa wniosek dotyczący zbudowania w Rio podziemnej kolei żelaznej, zwanej popularnie Metro-politano. Rada zaprojektowała już linje, które będą łączyły od dalone od siebie dzielnice i przedmieścia stolicy.

## PIANISTA BRAJLOWSKY

Dzienniki riokie donoszą, że wkrótce przyjedzie do Rio słynny pianista Aleksander Brajlowsky, który, jak wiadomo, jest świetnym interpretatorem utworów słynnego polskiego muzyka-kompozytora Chopina. P. Brajlowsky został zaangażowany przez Przedsiębiorstwo Viggiani i wystąpi w Teatrze Miejskim w Rio, a następnie w São Paulo.

## Paraná

NABOŻENSTWO POLSKIE  
W LAPIE

Na zaproszenie ks. proboszcza z Lapy, Ks. Wizytator Ludwik Bronny udaje się w przyszłą niedzielę (30 go b. m.) do Lapy, żeby Polakom zamieszkałym w mieście Lapa i najbliższych kolonjach dać możliwość odprawienia Spowiedzi św. wielkanocnej. Ks. Bronny będzie spowiadał w kościele parafjalnym w Lapie w niedzielę lek wieczorem oraz następnego dnia rano przed nabożeństwem. Niech więc wszyscy Polacy-katolicy skorzystają z nadarzającej się okazji i niech spełnią sumiennie swe obowiązki religijne.

Do kolonji Ribeirão Verme lho przybędzie ksiądz polski osobno po Wielkiejnocy.

STRASZNE MEZOBÓJSTWO  
W RIO CLARO

Kilka tygodni temu, w Rio Claro naraz zniknął niejaki Franciszek Mędrzycki, asfajeta pocztowy.

Zaginiony miał żonę, dzieci małe i dorosłe a także zięciów. W domu Mędrzyckich nie było zgody.

Nagle zniknięcie ojca w niezgodzie żyjącej rodzinie musiało zaintrygować nie tylko sąsiadów ale i policję. Na wszelkie pytania, żona Mędrzyckiego podobno odpowiadała, że

mał jej pobit ją, zabrał pieniądze i uciekł z inną kobietą.

Przychodziły podobno nawet listy, które miały pochodzić od Franciszka Mędrzyckiego, jako dowód, że gdzieś żyje.

Policja jednakże sprawy nie zasympiała i wkrótce zdołała trafić na ślad, gdzie leżały zwłoki, zakopane z ziemi w lesie. Były to zwłoki Franciszka Mędrzyckiego. Już nie trudno było ustalić sprawców mordu. Policja uwięziła natychmiast żonę zamordowanego i ta, wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się, że to ona sama siekierą zamordowała męża a następnie wywozła go do lasu i tam zakopła.

Popelnienie strasznej zbrodni mężobójstwa wywarło w całej okolicy ogromnie smutne i przynębiające wrażenie.

## KURYTYBA

P. GUBERNATOR RIBAS  
W PODRÓŻY

W ubiegły poniedziałek p. gubernator Manoel Ribas wylechał nocnym pociągiem do Castro.

Panu Gubernatorowi towarzyszą pp. dr. Garcez do Nascimento, sekretarz Spraw Wewnętrznych i pułkownik Piotr Scherer Sobrinho, komendant Policji Stanu.

NOWE STRONNICTWO  
POLITYCZNE

W Paranie utworzyło się nowe stronnictwo polityczne z nazwą: »Partido Liberal«. Pod odeszłą nowego stronnictwa, jaką w tych dniach wydała Partia Liberalna do ludności parafjalnej są podpisani jako komisja organizacyjna: senator Antonio Jorga Machado Lima; deputowany federalny F. Paula Soares Neto; radca Stanu Idalio Sardenberg; deputowany stanowy Erasmo Gaertera i deputowany stanowy Djalma Rocha Al-Chueyr.

NIEPOROZUMIENIA W PAR-  
TJI SPOŁECZNO-NACJONAL-  
LISTYCZNEJ

»Gazeta do Povo« donosi, że p. Roberto Barroso, zastępca deputowanego stanowego z ramienia Partji Społeczno-Narodowej ogłosił, iż występuje z powyższej partji, ponieważ nie zgadza się z obecnym kierunkiem partji.

NOWA, POTEŻNA RADJOWA,  
STACJA NADAWCZA

W Kurytybie, na przedmieściu Alto, powstaje nowa, potężna radjowa stacja nadawcza o sile 5 kilowatów; będzie to jedna z największych stacji nadawczych w Brazylii. Ponieważ nowa stacja nadawcza będzie oddalona od centrum miasta o jakie 9 km. studjum stało w mieście przy ul. Barão do Rio Branco nr. 129.

## PADEŁ PORAZONY PRADEM

W ubiegły piątek wieczorem robotnik Wilhelm Flegner, kawaler, lat 28, zamieszkały przy ul. Candido Lopes, nr. 1463, naprawiając przewody elektryczne przy ul. Santa Catharina, na Portão został porażony prądem elektrycznym tak ciężko, że wkrótce zmarł.

## Rio Grande do Sul

## PROPAGANDA WINOROŚLI

Prekatura portoałegreńska w celu propagandy winorośli, nabyła w Camias 20 tysięcy sztubów winnej latorośli i zamierza je rozdać bezpłatnie okolicznym rolnikom.

## São Paulo

## EMIGRANCI Z PÓŁNOCY

Z Santos donoszą, że z Północnych Stanów Brazylii przybyło przez port Santos do Stanu São Paulo 205 emigrantów. Udają się oni na prace polne do »interjoru« Stanu.

WYDALENIE CUDZOZIEM-  
CÓW Z BRAZYLJI

Paulistańska policja rozestała do posterunków policyjnych w głębi Stanu biletyn z fotografiami osobników skazanych na wydalenie z kraju: są to: Hygino Alonso Delegado, lat 35, hiszpan; Isidoro Tulbovitch, lat 35, litwin; Antonio Niemiński, lat 21, litwin; Rodolpho Wurmitzer, lat 26, austriak; João Alvaro da Costa Carvalho, który używa jeszcze nazwisk Dawid Antonio de Souza, Carlos Borges e João Rodriguez da Costa Carvalho vulgo Carvalho, lat 44, portugalczyk; Luiz Manuel Sanchez, boliwijski; i Stephano Alexandrivičius, litwin.

WYBUCH W SKŁADACH  
KOLEJOWYCH

Z S. Paulo donoszą, że w składach kolejowych »Central do Brasil« w Villa Etza nastąpił silny wybuch; w katastrofie trzech robotników odniosło ciężkie poranienia.

W KILKU SŁOWACH  
Z OALEJ BRAZYLJI

— W Pirai na fazendzie »Taperá« niejaka Geraldina Vaz, zamordowała fazendeira Franciszka Domingos de Brigady, ażeby ograżyć go z pieniędzy; morderczyni była kochanką zamordowanego.

— Gubernator Stanu Maranhão p. Achilles Lisboa zniknął; powodem zniknięcia ma być wytoczenie mu procesu o nadużycie władzy.

— Ks. biskup Carlos Duarte da Costa, ordynariusz diecezji Botocatu udał się do Rzymu.

— W Julio Castilho (Rio Grande do Sul) urządzono wystawę rolniczo-hodowlaną, na której wystawiono przeszło 600 sztuk bydła różnych ras jak: Durham, Chaloresa, Hereford, Polland, Angus i Normandos.

— Na stacji Cannes wykośpieszny.

— W Bello Horizonte w pewnym pensjonacie zatruta się na 7 osób.

— W Santos do magazynu Instytutu Kawy włamali się złodzieje i skradli 30 worków kawy.

ZJEDNOCZENIE  
POLSKO KATOLICKIE  
»OŚWIATA«

Dotychczasowy prezes »Oświaty« p. Jan Faucez, zwrócił się do Zarządu o udzielenie mu dymisji z urzędu prezesa. Na ostatnim posiedzeniu Zjednoczenia Polsko-Katolickiego »Oświata«, Zarząd uchwalił przychylić się do życzeń pana Prezesa, składając Mu, z okazji ustąpienia z godności prezesa »Oświaty«, gorące podziękowanie za długie lata wiernej i sumiennego spełniania obowiązków prezesa.

P. Faucez ustępując z godności prezesa, wyraził gotowość do dalszej pracy i usług jako członek nadzwyczajny Zjednoczenia.

Tymczasowo obowiązki prezesa będzie pełnił wiceprezes, p. Franciszek Lachowski, to jest, aż do chwili, gdy Zarząd, stosownie do art. 34 Statutu, dokona kooptacji nowego prezesa.

Zarząd przeprowadza obecnie rejestrację nowych Statutów, zatwierdzonych na XV. Walnym Zjeździe »Oświaty«.

Biblioteka »Oświaty« powiększyła się w tych dniach o kilkadziesiąt nowych dzieł beletrystycznych, pochodzących z zakupna w Polsce, z częścią z darów Słow. »Opiekni Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie« ze Lwowa.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Zjednoczenia Polsko-Katolickiego »Oświaty« na członków zwyczajnych przyjęło: Tow. Henryka Sienkiewicza z Guarany (Rio Grande do Sul), Tow. Biblioteki Parafjalnej z Vera Guarany (Parana) na członków zwyczajnych przyjęło: Ks. Franciszka Sokola, p. Feliksa Stelmasczyka z São Feliciano (Rio Grande do Sul), p. Janina Stęclchowicz z Kurytyby, p. Jana Plombona, J. W. Filizkowskiego, Anasazego Filizkowskiego i Antoniego Filizkowskiego z Kurytyby.

Sekretarjal.

Wielka zbrodnia  
w pobliżu Rio Claro

Podajemy do wiadomości, że na Bręgo de Polinga zdarzył się straszny wypadek, który wywarł głębokie wrażenie na mieszkańcach Rio Claro. Oto — leśca bijła własnego zięcia. Niedawno temu Józef Przybysz napadł na Józefa Owsiatego i fojsem zadał mu cios w głowę, przecinając czaszkę do samego mózgu. Ranny, mdlejąc, padł bezwładnie na ziemię. Na ten widok żona raplonego, Teresa, narobiła krzyku, wołając o pomoc. W tym momencie zbrodniarze, opuścili zranionego i uciekli do swego domu Chorego, obmyto ze krwi, wzięto i odwieziono do szpitala do Mateusza. Chorego po desleściu dnach z narł, osierocając żonę i dwoje dzieci. Ciało zmarłego przewieziono do Rio Claro i pochowano je na cmentarzu miejscowym.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie, serdecznie dziękujemy.

Owsiński bracia zmarłego.

Towarzystwo Tad. Kościusko-  
Łączność i Zgoda w Kurytybie

Zawiadamia wszystkich swolch członków, że zarząd Towarzystwa zawarł ugodę z lekarzem Dr. Janem Dobrowolskim, według której chorym członkom udzielać będzie po znionych cenach porad lekarskich w swoim konsultorium i także gdy zostanie zawołany do chorego do domu.

Członkowie! Korzystajcie z okazji ponieważ Doktor Jan A. Dobrowolski jest pierwszym lekarzem w obecnym czasie.

UWAGA: Idąc do Konsultorium należy wiaść ze sobą ostatni kwit od opłat miesięcznych, ponieważ Dr. Dobrowolski będzie żądał ozy rzeczywiste dane osobne czy rodzina jest członkiem Towarzystwa T. Kościuski.

Konsultorium znajduje się na Praça Tiradentes Nr. 322.

Sekretarz: Józef Smoliński.



Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina

# Z mej podróży apostołskiej wśród naszego wychodźstwa W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

## Polska Kolonia w São Paulo

(Ciąg dalszy)

**Polska kolonia w S. Paulo.**  
Wielkie możliwości, jakie istnieją dla pracy i przedsiębiorczości człowieka w tej stolicy kawowej, w tem najruchliwszym centrum gospodarczym i handlowym Brazylii, osiągnęły tu także sporo rodaków. Jest ich tu 5000 do 6000, a więc kolonia stosunkowo liczna, ale oż to znaczy w tak obryzmie mieście wobec ogromnej przewagi innych narodowości. To też Polonia tutaj ma absolutnie żadnego niema znaczenia ni wpływu. Nikt z Polaków też nie zdołał się wybić, ani pod względem gospodarczym ani społecznym. Nikt z nich nie potrafił dorobić się większej fortuny w tem »Eldorado«, w którym tylu biednych imigrantów innych narodowości dorobiło się milionów. Po za kilku drobnie kupcami i rzemieślnikami, prawie wszyscy rodacy należą do klasy robotniczej.

**Towarzystwo polskie.**  
Brak im widocznie przedsięwzięcia i ducha kupieckiego. Brak im też niesłusznie po czucia solidarności narodowej. Mimo stosunkowo dużej swojej liczby nie zdołali wytworzyć między sobą żywej, organizacyjnej łączności, ani rozwinąć zbiorowego życia polskiego. Zresztą nie można się temu bardzo dziwić. Trudno bowiem o solidarność przy rozproszeniu w milio-nowym mieście, tem trudniej, że nie mieli na czem się oprzeć ani też przewodnika, któryby ich skupiał, zachęcał, podnosił na duchu. Do niedawna zresztą nie mieli własnego duszpasterza polskiego, już nie mówiąc o własnym kościele. Byli jak owce bez pasterza. Mimo to próbowali stworzyć środowisko, któreby ich łą-

czyło. Założyli »Towarzystwo Polskie«, nabyli własny lokal, otworzyli w nim także polską szkółkę. Ale lokal ten leży na samej peryferji miasta, w dzielnicy zaniedbanej, nie odeszczącej się dobrą opinią. Nie dziw, że rodacy do niego się nie garnęli, że życie towarzyskie i praca Towarzystwa w nim pomyślnie nie mogła się rozwijać.

**Niesnaski w kolonii polskiej.**  
W małej garstce członków, którzy się zapisali do »Towarzystwa Polskiego«, włączył panował niezgoda. Krótko przed moim przybyciem został dokonany w Towarzystwie rodzaj »zamachu stanu«. Pewna grupa Polaków, zaliczająca się do »inteligencji«, choć nią właściwie nie jest, bo składa się tylko z drobnych przemysłowców, zaskoczyła w konspiracyjny sposób stary zarząd, obalila go, i wyłoniła z siebie nowe kierownictwo Towarzystwa. Nowy ten zarząd, jak nam, — p. ministrowi Grabowskiemu i mnie — opowiadał jego członkowie na udzielonej im audjencji, nosi się z wielkimi zamiarami. Przedewszystkiem chcą się pozbyć starego lokalu i wybudować lub nabyć odpowiedni Dom Polski, możliwie w centrum miasta. Ale wątpliwe, by ten i inne zamiary im się udały. Zbyt bowiem liczą na finansową pomoc ze starego kraju, zamiast, jak się to dzieje w innych koloniach, oprzeć się na własnych siłach. Ale może sami wyczuwają, że ogół Polonii w São Paulo nie poprze ich akcji. Ogół bowiem uważa ich za członków masonerii, — zdaje się, że szuszenie, i obawia się, by nie narzucili jej kierunku wrogiego Kościołowi.

A ogół wychodźstwa w São

Paulo jest i obce pozostać wler-nym wierz ojców i katolickim tradycjom polskim. Wobec tego nie dziw, że akcją owej grupy, podejrzaną o styczność z masonerją, nie tylko nie popiera, ale podjęła przeciwko niej reakcją w kierunku zdecydowanie katolickim, tworząc nową organizację: »Związek Polsko-Katolicki pod Opleką Matki Boskiej Częstochowskiej«. Zdrowy ten odruch niewątpliwie przyczynił się do ożywienia zbiorowego życia kolonii, do większej jej aktywności na polu religijnem, moralnym i społecznym.

### Działalność nowego duszpasterza polskiego.

Nadzieja ja jest tem więcej usprawiedliwiona, że kolonia nareszcie otrzymała własnego polskiego duszpasterza, a tem samem duchownego przewodnika. Jest nim ks. Śliwiński ze Zgromadzenia Księży Salezjanów. Pełen apostołskiej gorliwości od razu zabrał się do pracy. Przedewszystkiem zaprowadził stałe nabożeństwa polskie. Odbywają się one w kościele Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych w Bom Retiro, należącym tak samo, jak wielki zakład obok niego do Księży Salezjanów. Nie mogąc narazie zdobyć się na własny kościół polski, choć już o tem myślał, rodacy z São Paulo ufundowali w tej świątyni salezjańskiej wspólnym wysiłkiem piękny ołtarz na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej, tworząc sobie w ten sposób w tem wielkim mieście o międzynarodowym charakterze najpiękniejszy symbol dla lekłej i ukochanej ojczyzny, który ich będzie łączył i pobudzał do zachowania wiary świętej i ducha polskiego, a obcym będzie głosił wielki cud miłosierdzia Bożego, jakim stała się Polska za przyczyną Matki Boskiej Częstochowskiej.

### Poświęcenie ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej.

Sprawiło mi to niewymowną radość, że podczas swojego krótkiego pobytu w São Paulo właśnie ten ołtarz mogłem poświę-

cić. Była to wielka i podniosła chwila, tak dla mnie jak i dla rodaków. Zebrała się ich wielka rzesza kilkoosobowa, tak że wypełniła całą wielką świątynię. Był to dla mnie nowy dowód, że wiara św. i miłość do Matki Boskiej nie wymarły w ich sercach, ale w nich żyją i stanowią największą ich siłę — siłę, która łączy między sobą i Ojczyznę, siłę, która na obczyźnie podtrzymuje ich życie polskie, nie pozwalając im utonąć w morzu obcych, ale pobudzając ich wzięć do czynu, by zachować i rozwijać te wielkie wartości, jakie Bóg włożył w polską duszę. Nie potrzebowałem im tego przypominać w swoim kazaniu, bo wszyscy, czy świadomie czy nieświadomie, to odczuwali przed obrazem tej serdecznej naszej Matki, wszyscy, czy świadomie czy nieświadomie, jej ślubowali, że od tej uroczystej chwili, kiedy ona niejako zamieszkała wśród nich na obczyźnie, obcą jeszcze więcej, niż dotąd żyć z wiary św. i ducha polskiego, jako najwzajemniejsze jej dzieci, jako żywe członki tego narodu, którego ona jest królową.

### Przełomowa chwila w życiu kolonii.

Pamiętna ta uroczystość stanowiła niewątpliwie przełomową chwilę w życiu kolonii w São Paulo, bo ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, wzniesiony przez nią wspólnym wysiłkiem, stanie się dla niej silnym punktem oparcia, którego dotąd nie posiadała, ośrodkiem, który ją będzie łączył, ogniskiem, z którego będzie czerpała wciąż nowe siły do solidarnej pracy, pomnikiem, który jej wciąż będzie przypominał daleką ojczyznę.

I faktycznie kolonia w São Paulo, jak się dowiaduję, od tej chwili ożyła nowym życiem. Związek Polsko-Katolicki pod opleką Matki Boskiej Częstochowskiej już zdołał objąć znaczną część kolonii, zorganizował doskonały chór i orkiestrę, stworzył bibliotekę, wydaje dobrze redagowany biuletyn związkowy

urządza manifestacje religijne i narodowe. Dzięki tej działalności Związku kolonia w São Paulo stała się nareszcie aktywną. Jeżeli wytrwa w tej aktywności, to dorobkiem swym z czasem dorówna polskim koloniom w innych wielkich miastach Brazylii, jak Curitiba i Porto Alegre i przestanie być tym kopciuszkem wśród innych narodowości w São Paulo, jakim dotąd niestety była. A to powinno się stać. W tym najruchliwszym mieście Brazylii wychodźstwo nasze powinno zdobyć jak najsilniejszą pozycję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Kto nie wpłaci prenumeraty, temu nie będziemy posyłać „Ludu“

Ogromna większość Czytelników »Ludu« wyrównała nietylko zaległości za 1935 r. lecz już bardzo wielu wpłaciło prenumeratę za 1936 rok. Do tych mniejsze upomnienie, rzecz jasna, się nie odnosi.

Jest jednakże pewien procent Czytelników, którzy nie mają opłaconej prenumeraty za 1935 r. a nawet niektórzy za 1934. Jednym i drugim, o ile nie nadesła prenumeraty w terminie do końca miesiąca marca b. r., wstrzymamy bezapelacyjnie dalszą wysyłkę »Ludu«, tak jak to już uczyniliśmy z niektórymi, zalegającymi prenumeratami. Zaleganie z prenumeratą sprząz pracy Administracji i utrudnia normalny rozwój Wydawnictwa.

Jeszcze raz upraszamy Czytelników zalegających z prenumeratą o jaknajprędzje uregulowanie zaległości.

Redakcja.

**BACNOŚĆ! CZYTELNIICY!**  
Do nabycia w redakcji »Ludu« Książeczki do nabożeństwa »Jezu bądź ze mną«, w dobrym papierze, oprawne w płótno angielskie.

**RODZICE! NAUCZYCIELE!**  
Czy już nabyliście dla dzieci Historję Biblijną i Katechizm. Można nabyć w »Oświeceniu«.

Król a Car

— 247 —

A. Gruszecki

dani — o postuchanie mnie na osobności.  
Oficer zawałał się chwile, wreszcie wyszli we dwóch przed czas. Dzień był już jasny, ale mglisty i chmurny.  
— Co mi powiesz? — spytał oficer.  
— Wieszli zeznał wszystko co miał zeznać — zaczął niepewnym głosem — zeznała można go jeszcze wy badać... ale gdy oddamy go do kwatery głównej pieniądze przepadną.  
— Dajże tego?  
Dowodzący strażą wyjął trzos i rzekł:  
— Dostyś tu złota i srebra... wy starczy, żeby pohałać, dobrze zjeść i wypić.  
Oficer zważył w rękę trzos i uśmiechnął się rad z wagi.  
— Hm... istotnie wieszli ten do nas należa, a że przynależ do szpiegostwa, procedura krótka... na galę z nim.  
— Według rozkazu waszej wielmożności.  
— Wpierw przelozymy jednak pieniądze i rozdzielimy na cztery części.  
Dowodzący posterunkiem wyjął całą zawartość trzosa do czapki, a oficer układł monety na cztery równe kupki.  
Po skończonym rozdziale oficer zagał dwie kupki i schował w kieszeń.  
— Wasza zastępa, że schwytałicie szpiega. Oddajcie nam połowę. Jedną kupka dla siebie, drugą dla knechtów.  
Dowodzący posterunkiem ukrył swoje niezadowolone z takiego podziału uśmiechem i rzekł:  
— Szczęście to moje, że przysłażym się waszej wielmożności... a za hołność dla knechtów dziękuję.  
— Chodźmy! — powiedział oficer i wszedł do szalasu.  
— Skąd masz pieniądze?  
— Moje i darowizna kniazia — odpowiedział Tatow śmiejąc.  
— Jak się nazywasz?  
— Piotr Pawłowicz Tatow, bojar, w służbie kniazia.  
— Kogo miałeś przekupić za te pieniądze? Mów prawdę, bo źle będzie.  
— Nikogo.  
— Kłamiesz! Kogo?  
— Nikogo.  
— Zobaczymy... zaknebluj go dobrze, żeby nie wrzeszczał — rozkazał dowodzącemu strażą — a ty Hans, przy-

gotuj obcego, już ja wyślę odpowiedź z niego.  
Rozkaz spełniono, a już najskwapliwiej uwinął się z kneblowaniem sam dowodzący strażą.  
Tatow posiniał, coży wyszły mu z orbis, drgnął kilka razy, wyprężył się, a przy darciu skóry obiegami rozpalonemi nie dał znaku życia.  
Po pewnym czasie rozkazał oficer:  
— Knebel wyjąć!  
Wyolgnięto przemocą knebel z ust zaciśniętych, ale Tatow już nie żył. Sprawdziwszy śmierć, oficer kazał trupa wywiec przed szalasi i zostawił do dalszego rozporządzenia. Sam poszedł zdać relację do głównej kwatery.  
Wejter, dowodzący knechtami, zgromił surowo oficera, że nie dostawił żywcem więźnia.  
— Tęgi był i tusty, zmarł nagle — usprawiedliwiał się oficer.  
— Miał jakie listy?  
— Nie... ale wydobylem od niego obietnicę darowania mi życia ważne zeznanie — i powtórzył dosłownie co mówił Tatow o Szejnowie, Szeremetiewie i twierdzy.  
Wejter kazał spisać protokół i natychmiast udał się do kancelarji królewskiej z raportem. Gdy przejeżdżał przez obóz, zobaczył rozwalonych knechtów, wlokących trupa ku walom. Zatrzymał się i postął swego przybocznego o przyczynę tego tumultu.  
— Wasza wysokość — meldował mu podwładny — knechci chcą obwieścić trupa szpiega przed wałami twierdzy.  
— Mogliby uszanować zmarłego — zmarzył się Wejter.  
— Za tyle mak i krzywd niech mają chociaż tę pociechę — usprawiedliwiał knechtów oficer.  
— Najemny żołdak — mrknął Wejter wzgardliwie i pojechał dalej ku obózowi polskiemu.

### Kłopoty królewskie.

Po kilku dnach dżdżystych i wietrznych, które nietylko wstrzymwały roboty obłężnicze, ale zepsowały już nadpoczęte, nastął dzień sprawadzie chmurny, szary, mglisty, ale przynajmniej deszcz przestał siec, a niebo tu i ówdzie po przez zwaly gęstych chmur cokolwiek zaczęło się wylądzać.  
Król, rad że deszcz ustał, skoro się

Król a Car

— 244 —

A. Gruszecki

— Kłamiesz! Naradzałeś się z nimi.  
— Powiedziałem tyle, że idę z rozkazami.  
— Dokąd?  
— Zasnoliłem się tajemnicą, ale domyślają się, że do naszego wojska.  
— Jeśli zdradziłeś mój plan, każę cię obedrzeć ze skóry... a teraz słuchaj! Mam wiadomość, że Szeremetiew pojął się z Szejnowem. Niech nie zwlekać ja dnia, ale jak najprędzej mają uderzyć na obóz litewski i polski, ja wypadną i poprę ich szturm. Wojsko króla zmęczone i odpór będzie słaby. Zrozumiałeś?  
— Tak, wasza światłość.  
— Dzisiaj, jak się dobrze śnieć, opuścisz Polock, a jako wiernego sługę sam cię połączę i pobogostawię na drogę.  
— Wielki to zaszczyt dla mnie — skłonił się w pas.  
— Którą stroną chcesz iść?  
— Między obozem knechtów a polskim.  
— To dobrze. Każ Solowijczykowi, żeby przygotował sznur i dasz mi znać, gdy będziesz gotów.

### Wycieczka Tatowa.

Noc była ciemna. Wprawdzie deszcz, który z matami przerwał padał przez cały dzień, ustał, ale serwał się wiatr silny, huczący i gwizdający wśród wysokich baszt i budynków zamku.  
Kniaź, poprzedzony przez dwóch ludzi z pochodniami zapalonemi, otulony futrem, w czapce wysokiej barankowej, przyszedł na miejsce pod wałami, gdzie oczekiwał go Tatow, Solowijczyk i kilku żołnierzy ze sznurami.  
Kniaź, patrząc na bladego, dygotającego Tatowa, rzekł dość łagodnie:  
— Nu, pomnij, że to służba dla Boga i dla gosudara. Jeśli zginięsz, Pan Bóg polozy ci tę służbę i przebaczy twoje grzechy.  
— Ja to wiem — bąknął Tatow.  
— Kiedy wiesz, to nie strachaj się... a masz ty pieniądze, co?  
— Nie brałem dużo, trochę mam.  
— Ot, ty był mi wierny, dam tobie — wyjął z kieszeni rulon zawinięty — a schowaj dobrze, wykupisz się, gdyby cię schwytało.  
Tatow z pokorą uosłował rękę kniazia i schował pieniądze.

— Nu, czas na ciebie.  
Poskoczyli żołnierze, obwiązali Tatowa sznurem, a gdy już stanął na wale, knież wziął w rękę święły obrazek malowany na srebrnej blasze i mrużąc modlitwę, błogosławił wysłannika.  
Tatow, dotknawszy ziemi, odwiązał sznur i oparłszy się o wał, patrzył w dół, gdzie rozłożony był obóz polski i na lewo ku Dźwinie, obóz knechtów.  
Przy liozach ognia spali się żołnierze; jedni warzyli strawę, inni suszyli przemokłe ubrania. Z dołu dochodził go głuchy gwar ludzki, rżenia koni, a odgłosy te z szumem weszbranej rzeki i poświełem wiatru tworzyły dla niego jakąś ponurą, pogrzebową muzykę.  
Przeżegnał się, otrzymane pieniądze schował do trzosa i już zamierzał spuścić się ze stromej pogórki, lecz nie ruszył się z miejsca. Zdawało mu się, że nogi wrosły mu w ziemię, że on sam przylgnął do walu i nie może się oderwać.  
Nie odwracał oczu od obozowych ognisk, a przyzwyczajony się do ciemności, począł rozróżniać poszczególne przedmioty w niepewnych zarysach.  
Na nie ognisk bliższych dostrzegł przesuwające się miarowe postacie ubrojone. Domyślił się, że to wysunięty straż. Posłyszał trąbki sygnałowe, nawoływania i dojrzał konnych, którzy objeżdżali placówki.  
Stał tak, długi czas, nie mając siły wyszły się z miejsca, dopiero myśli że, gdy knież zjeździe, zobaczy go i pochwyta, skłoniła go do opuszczenia walowicy. Wymarkował miejsce pomiędzy dwoma obozami, gdzie w dośrodku odstępał gorzaly trzy ogniska. Tędy postanowił się przekraść. Przypuszczał, że mniej jest strzeżone.  
Zejście w dół było strome i oślizłe. Posuwał się bardzo zwolna, ostro padając, a z powodu tuszy z trudnością się podnosił. Wreszcie dotarł do równiejszego gruntu, ale tu zaczął się lądni-onach straży.  
Szedł, przysuwając, oszłgał się i w parę godzin minął szorstliwie wysunięte placówki.  
To dodało mu odwagi i już śmiejąc posuwał się naprzód.  
W dali, na skraju lasu, nad wieżami ohołkami drzew pokazał się knież. Na razie przebiegłszy za chmurami, lecz zaraz przepędzając chmury, odlatniał



**Regina Kleemann**  
Lekarz - Dentysta  
dyplomowana  
przez Uniwersytet Parański.  
Wykonuje wszelkie roboty w  
okresie swej specjalności po  
najnowszych metodach i naj-  
nowszych aparatami.  
Ceny dostępne wszystkim.  
Konsultorium:  
Pracę Tiradentes Nr. 401.  
nad Apteką Tiradentes.

**Apteka Tiradentes**  
Aptekarsz  
Kuno Kleemann  
Jedyna  
**POLSKA APTEKA**  
w Kurytybie.  
Największa  
i najtańsza  
w Stanie Parana  
Curityba  
Pracę Tiradentes Nr. 398  
Telefon 1084.

**HURT**  
Fajki od 1200. Fumy od 5000 do  
20000 kilo. Cygarneki od 400 rs. do  
12000. Cygarneki od 6000 do 12000.  
100 cygar 7000. Isquieiros od 2500.  
Kółka części i t. d.  
**Florecki - Charutaria Liberty**  
Pracę Tiradentes 305.

**FIRMA**  
**PARANPOL**  
(EMILIANO, KIMAK & CO.)  
Zorganizowała w swym składzie:  
**DZIAŁ NACZYŃ KUCHENNYCH** aluminiowych,  
emaljowanych  
i żelaznych, oraz  
**DZIAŁ NAKRYĆ STOŁOWYCH:** noże, widełce,  
łyżki, noże  
kuchenne, siekielki i t. p.  
Maszyny i narzędzia rolnicze, preparaty chemiczne dla rol-  
nictwa, radio - odbiorniki, ołówki Majewskiego, stalówki Wasil-  
lewskiego etc. etc.  
Telefon 1 7 6 1  
Caixa Postal III  
Pracę Coronel Enéas 48 (dawniejsza Pracę da Ordam).  
**CURITYBA.**

**Palace Hotel**  
**Marcina Jarugi**  
Rua Barão do Rio Branco 60.  
Telefon 989-468.  
**CURITYBA - Paraná.**  
Kuchnia pierwszorzędna.  
Urządzenia wspaniałe w modnym że-  
lazo-betonowym pałacu z wszelkimi  
wygodami i higieną. Gmach posiada  
14 departamentów a 78 pokoi urzędzo-  
wych z komfortem.  
Winda dla gości do dyspozycji.  
Ceny przystępne.

**„Chargeurs Reunis”  
i „Sud Atlantique”**  
JEDYNOLITA TRZECIA KLASA.  
Kompanja fa sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego mia-  
sta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii.  
Stala bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia  
z Brazylija i Argentyina.  
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszysk-  
tkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.  
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela  
**P. TEOFIL G. VIDAL**  
**CURITYBA - Rua Barão Rio Branco 209 - Paraná.**

**Nowa polska placówka  
handlowa**  
**Charutaria Aymoré**  
Właściciel  
**MARJAN BEMBOWSKI**  
Curityba - Rua Barão do  
Branco N. 13 - Telefon 396  
Sprzedaz hurtowna i detaliczna.  
Polecia: Cygara i papierosy wszel-  
kich gatunków. Tyton fajkowy,  
do papierosów. Cygarneki, pa-  
pierośnice. Wielki wybór fajek.  
Zapalniczki, torebki do tytoniu  
i papierosów.  
Dla p. p. Kupców i Wenzdżarzy  
ceny specjalnie niskie.  
**Popierajcie handel polski.**

**Bank Francusko - Włoski**  
na Południową Amerykę  
KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILJONÓW  
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU  
FILJE: Brazylija: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curityba -  
Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia.  
ARGENTYNA: Buenos Aires - Rosario de S. Fé.  
CHILE: Santiago - Valparaiso.  
COLOMBIA: Baranquilla - Bogotá.  
URUGUAY: Montevideo.  
Adresujcie wprost do Filji w KURITYBIE, Rua 15 de No-  
vembro Nr. 316, lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w  
Paranaguá.

**FARBY BAYER**  
są najlepsze do farbowania  
wszelkich materiałów  
PERFUMY ZAGRANICZNE  
jakoteż kosmetyki, pudry, szminki, brylantyny, pasty  
do zębów, różne pachnące wody i t. d.  
**„La no LUHM” - Rua Blachuelo 161 - CURITYBA**

**Dr. Carlos Moreira**  
OKULISTA  
Profesor fakultetu medycznego  
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gard-  
ła. - Konsultorium: Avenida João  
Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10 -  
11 i od 3-5 po południu.  
Rezydencja: Visconde de Nacar 809  
Telefon 8-8-8.  
Kule 32 - 38 - 320 - 380.  
Mydła od 500 reis. Szczotki do zęb-  
ów od 1\$600 do 3\$500. Lampki ele-  
ktryczne 1\$800 - 2\$200 - 2\$500 -  
3\$500. Nasiona gwarantowane tuzin  
2\$000. Mydła do Golenia 2\$200 - 2\$500  
- 3\$000. Grzebienie 1\$000 do 3\$500.  
**Florecki - Charutaria Liberty**  
DETAL Pr. Tiradentes 305. HURT

**„A VENCEDORA”**  
Fabryka cukierków i karmelków [w najlepszych ga-  
tunkach i w papierki owijanych].  
Cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ana-  
nasowe, truskawkowe, bananowe, mączne i gumowe.  
Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego for-  
matu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bar-  
dzo przystępnych. - Uprasza się Szan. Rodaków o laska-  
we przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Ku-  
ritybie.  
**FRANCISZEK LACHOWSKI.**  
Curityba - Rua Cabral N 451 - Curityba

**Casa de Saude „São Francisco”**  
DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA  
DR. JORGE MEYER FILHO  
Rua São Francisco N. 25 - Curityba  
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach  
zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca.  
Nowoczesny aparat Roetigena. - Diatermia. - Sztuczne promienie ultra fioletowe,  
słoneczne, Zyskopija i t. d. - Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

**Janina Furmaniak**  
**Schmidtinger**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w  
zakres dentystryki szybko, starannie i ta-  
nio.  
Rua 13 de Maio 818, róg Trajano, Reis.  
Mówi się po polsku.

Ołówki od 300 reis.  
Stalówki 100 sztuk 7\$000. Pióra  
mielony 4 kil. 24\$000. Nożyki od 1\$600  
do 18\$000. Tabaki do papierosów 16  
gatunków. Tabaki do fajki 14 gatunków.  
Świece wojskowe kilo 8\$500.  
**Florecki - Charutaria Liberty**  
Pracę Tiradentes 305.  
HURT

Król a Car - 245 - A. Gruszecki

chwiliami księżyc, a światło jego rozja-  
śniało mroki nocy.  
Teraz musiał Tatow wyczekiwać  
chwili, gdy się ściemni, i posuwać się  
tem ostrożnie.  
Posłyszał chłopot koni po błocie,  
przypadł do ziemi. Przejechał tuż obok  
niego i usłyszał pytanie dowodzącego  
patrolem:  
- Ilu was na strażnicy?  
- Dziesięciu.  
- Kiedy zmiłana?  
- Wkrótce. Już czas!  
Patrolujący zawrócili konie i poje-  
chali dalej ku tylnym strażom obozu.  
Tatow przylgnął do ziemi rozu-  
mował, że posuwając się dalej pod obóz  
polski, może natrafić na żołnierzy idą-  
cych na zmianę i spojrzeć patrolujących.  
Najbezpieczniej wydało mu się skiero-  
wać się ku Dźwinie, która z powodu  
wzrostania jest napełniona wodą.  
Ostrożnie przeszedł się w tę stro-  
nę, gdy nagle natknął się na kogoś, któ-  
ry, jak gdyby ze znu obudzony, wrza-  
nął:  
- „Wer da?”  
W tej chwili księżyc wyjrzał z za  
ohmur i oświecił rozbudzonego knechta  
i umykającego w stronę Dźwiny Tatowa.  
Tłusty, zmęczony Tatow nie mógł  
biedz długo i knecht z latwością go po-  
chwycił. Zawołał na towarzyszy, a ci  
skrupowawszy ręce fofos, poprowadzili  
na strażnicę.  
Był to szlachetny drewniany, dość ob-  
szerny, w środku którego gorzał ogień.  
Na balas i wrzawę żołnierzy prowadzą-  
cych Tatowa, komendant posterunku u-  
siadł na taposanie, na którym był leżał  
i spojrzął na zabłoconego, bosego, w  
podartem odzieniu więźnia.  
- Miałeś też kogo chwycić -  
rzekł po niemiecku niezadowolonym gło-  
sem - dla dziada budzicie mnie.  
- Wydawał mi się podejrzanym -  
usprawiedliwił się knecht.  
- To na gałąz z nim i konie -  
powiedział surowo.  
Tatow padł na kolona i zwołał:  
- Knie się na Boga, na Przeczy-  
stą, Jam niewinny!  
Komendant ziewnął, przesiadnął się  
i rozkazał:  
- Zzewidować!  
Kilka rąk pochwyciło go, przetrza-  
śnięto torbę, kleszenie, aż wreszcie jed-  
nen z knechtów namasał trzos natado-

wang. Wzięcił poczęł wyrwać się i  
krzyzczeć:  
- To moje pieniądze! Nie dam!  
Trzos odjęto i wrzeczono kome-  
dantowi, który wysypał na tapozan kil-  
kanaście sztuk złotych monety i rulon za-  
winął. Na widok złota zaświecił się  
knechtom oczy, a komendantowi rozwi-  
sającemu rulon, zatrząsł się ręce z och-  
łowości. W rulonie było kilkadziesiąt mo-  
net srebrnych. Komendant zgarnął pie-  
niądze, włożył do trzosa i rzekł liłym  
językiem polskim:  
- Szpieg jesteście, ochłacieś przeku-  
pić żołnierzy królewskich.  
- Ja niewinny!.. Dział jestem, a  
te pieniądze kazano mi oddać do mona-  
stern.  
- Skąd ty? - pytał dalej.  
- Z Litwy... idę o zbranyim chle-  
bie.  
- Ty z Litwy? - uśmiechnął się  
złościwie - hej, Hans, przypiecz mi ten  
ilusły brzuch, może przypomni sobie,  
skąd idzie?  
Jeden z knechtów włożył w ogień  
obcegi żelazne i zażartował:  
- Dajcie garnek, natopię iluszczu  
z tej świni.  
Tatow widząc te przygotowania,  
zatrząsł się, zbliadł i zawołał rozpaczli-  
wie:  
- Ja niewinny! niewinny!  
- Nie krzycz, bo każę zakneblo-  
wać twą mordę - krzyknął komendant  
posterunku - skąd idziesz?  
- Z Litwy, łany panie.  
- Tak? Zaraz się dowiemy... cóż  
tam, Hans?  
- Już gotowe... za chwile... przy-  
trzymajcie go - zwrócił się do innych  
knechtów.  
Zaledwie przyłożył rozpalone obcegi  
do obnażonego brzucha, Tatow ryknął  
nieludzkim głosem i z taką siłą szarpnął  
się, że wyrwał się knechtom i skoczył  
ku drzewom. Tu jednak pochwycyli go  
inni knechci, obezwładnili, a wzięci  
krzyzczał:  
- Wszystko powiem! Nie możecie!  
Zawieziono go przed komendanta,  
który rzekł groźnie:  
- Mów prawdę, albo upleke cię na  
wolnym ogniu, ty, loirze podły. Skąd?  
- Z Polocka - odpowiedział głu-  
cho.  
- Czy od kniazia?  
Tatow skinął głową. Knechci usły-

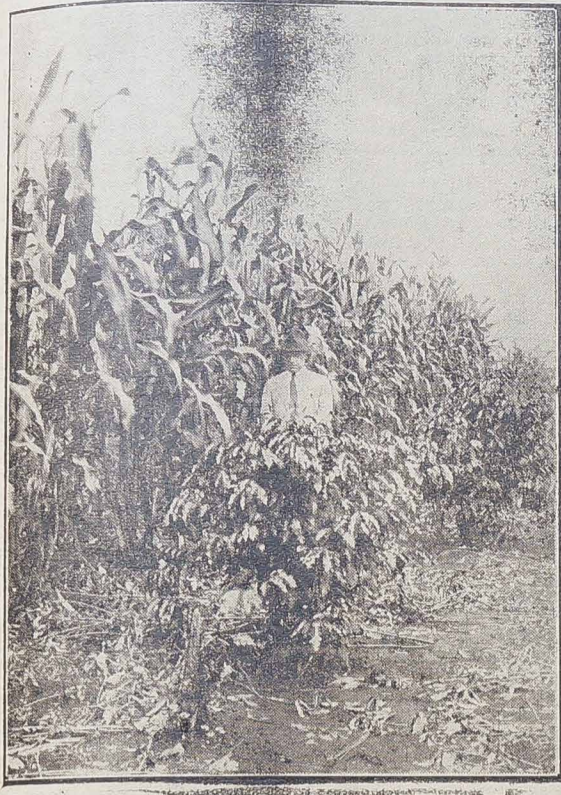
szawszy jego odpowiedź, spojrzeli nań  
nienawistnie i zaczęli mruzczyć groźnie:  
- Naszych tam męczono.  
- Gotowano w oleju.  
- Obdzierano ze skóry!  
- Wbijano na pal!  
- Zamano na kole!  
Wreszcie jeden z knechtów stanął  
przed dowodzącym i rzekł:  
- Panie komendancie, naszych w  
Polocku zamęczono bez litości, prosimy  
pokornie o pozwolenie pobawienia się  
z tym tłustym loirem.  
- Milozed! - huknął komendant -  
gdzie subordynacja?... Po indagacji mo-  
że go i oddam... a teraz posłuch!  
Tatow nie rozumiał języka, ale ze  
spojrzeń, z gestów i tonu głosu wymiar-  
kował, że chcą go męczyć. Przypomniał  
sobie, jak okrutnie znęcał się knież nad  
schwytanymi żołnierzami armji króle-  
wskiej i włosy powstały mu na głowie,  
że i on przecierpi podobne męczarnie.  
Zrozumiał, że tu żadnej litości nie mo-  
że się spodziewać, postanowił tedy nie  
nie zeznawać aż dopiero przed wodzem  
knechtów i żądać odesłania do króla,  
któremu wszystko wyzna.  
- Z czem wysłał cię kniaz? - spy-  
tał komendant.  
- Z rozkazami, ale z jakimi, po-  
wołanie całego wojska.  
- Nie powiesz? - zaśmiał się drwią-  
co komendant - no, pomożemy ci za-  
raz... Hans, przygotuj się!  
- Już gotów!  
Tatow dotychczas pokorny, wypro-  
stował się dumnie, zauważył bowiem, że  
słowa jego zrobiły wrażenie i rzekł  
ostro:  
- Możecie mnie zabić, zamęczyć,  
a nie powiem i słowa, tylko hetmanowi.  
- Zobaczymy... Hans zaczął się  
Zanim knecht zdołał zacząć,  
Tatowa, ten podniósł taki wrzask okru-  
tny, że posłyszano go daleko.  
- Zakneblować! - rozkazał ko-  
mendant.  
Tatow szarpnął się, kasał, rzucił się  
i dopiero po dłuższym czasie udało się  
knechtom zakneblować mu usta. Leżał  
się oficer i zawołał gwałtem:  
- Co za wrzask? - a spostrzegłszy  
Tatowa - kio taki?  
- Szpieg, wasza wielmożność -  
stanął wyprostowany - indagowałem go.

- To nie należy do ciebie - rzekł  
surowo oficer - odprowadź go do  
głównej kwatery, rozkneblować!  
Wyjęto knebel i postawiono więźnia  
na nogi, a oficer spytał dowodzącego  
posterunkiem:  
- Co zenał?  
- Jest z Polocka, idzie od kniazia  
z rozkazami ważnymi... mówi, że od je-  
go zeznał zależy coalenie wojska...  
ochłacieł go zmusić.  
Oficer spojrział backniej na więźnia,  
a widząc resztki niednego ubrania na  
nim, powiedział lekceważaco:  
- To zwykły szpieg... plecie bra-  
dnie - i do Tatowa: - skąd ty?  
- Z Polocka, od kniazia... niżej  
rozkazy ważne wojsku naszemu, ale po-  
wiew tylko hetmanowi.  
- Komu masz powiedzieć, to zale-  
ży odemnie. Ja jestem twoim sądzia i do  
mnie należy. Do kogo siedział z roz-  
kazami?  
- Powiem hetmanowi! - upierał  
się.  
- No, sam chcesz męki - i do  
żołnierzy: - zakneblować, palce w kurki!  
Knechci, pamiętali mak sadawanych  
ich towarzyszy, skwapliwie spełnili  
rozkaz. Z palców wkręconych trypana-  
krew. Oficer kazał go rozkneblować i  
spytał:  
- Powiesz?  
- Tak... ale palce - jeknął.  
Zwolniono nacisk, a oficer:  
- Do kogo siedział?  
- Do hetmanów Szejnowa i Sze-  
remietiewa.  
- Jakie były rozkazy?  
- Uderzyć na tyły wojsk króle-  
wskich, a kniaz wypadnie z twierdzy.  
- Kiedy miało to się stać?  
- Jak najprędzej.  
- W twierdzy są prochy?  
- Dużo.  
- A żywności?  
- Dostatek.  
- Miałeś list?  
- Nie... tylko trochę pieniędzy.  
- Gdzie są?  
- Ten mi zabrał - wskazał osy-  
ma na komendanta posterunku, który  
rzekł służbiwym tonem:  
- Wzięcia i rezerwy jego miałam  
oddać głównej kwatery.  
- Ile jest pieniędzy?  
- Nie liczyłem, i proszę waszej  
wielmożności - mówił pokornie koman-

Król a Car - 246 - A. Gruszecki



# Companhia de Terras do Norte Paraná



Stacja kolejowa w Londrina

## ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapewniwszy w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, Kompanja zstwierdowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 kilm. od Rolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 kilm. od Arapongas takte przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami automobilowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorządna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawelny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżą tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożno mieć malarji.

Loty od 5 akrów w wwyż po cenie 400\$000 za alker gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Blizszych informacji udziela:

COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ

S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.

LONDEINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Paraná — Ignacy Szańkowski, główny agent

tuższej z ORLEM Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowo z Cambarą aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiedzić nasze Kolonje, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

## GIELDA

Dziennik «O Estado de São Paulo» podaje z 22 go b. m. następujący kurs walut (nieoficjalny):

Funt szterling	88\$946
Dolar amerykański	17\$720
Złoty	3\$550
Frank francuski	1\$188
Marka niemiecka	5\$500
Frank szwajcarski	5\$879
Pesety argentyńskie	4\$919

## Ostatnie wiadomości

— W prowincji Buenos Aires odbyły się wybory, których wynik jest następujący: demokraci narodowi 35 798 głosów; partje radykalne zdobyły 33 869 głosów.

— Ministrem Wojny w Argentynie został zamianowany generał Basilio Petino.

— Nad Buenos Aires przeszedł gwałtowny huragan, który spowodował powódź i wyrządził ogromne szkody.

— W Misiones w okolicy Bomplan pożar zniszczył przeszło 100 000 drzew herwowych na przestrzeni 2 000 hektarów; jak wiadomo, w Bomplan zamieszkuje dużo kolonistów polskich, właścicieli herwałów.

— Paryski wpływowy dziennik «Le Matin» donosi, że w Hiszpanji od dłuższego czasu operuje grupa komunistów tak zwany «komitet ataku», który utrzymywany jest przez Trzecią Międzynarodówkę.

## ZGUBIONO

w niedziele 22-go b. m. ZŁOTY DANSKI ZEGAREK Z BRANSOLETKA, na przestroni ulicy Vicente Machado — Praça Osorio. Urodziwego znalazcę ubrasza się o zwrot, za DOBREM WYNAGRODZENIEM. Zwrócić można do Redakcji «Ludu» — Avenida Dr. Jayme Reis 583.

Zyłeki od 600 reis. Aparaty do golenia 8000, 10\$000, 15\$000. Brzytwy od 15\$000 do 35\$000. Maszynki do włosów. Brilantina od 600 reis do 5\$000. Palhas p. cig. Minas, Rio Grande, Poetko. Szczotki do włosów od 4\$800. Florecki - Charutaria Liberty Praça Tiradentes 305. HURT DETAL

## Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe; pierwszorządna robota.

Wielki skład kaszmirów, birmów jak i gotowych ubrań.

ALFAIATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS

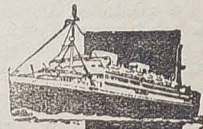
Curityba — Praça Dr. Generoso Marques Nr. 286

esquina Praça Tiradentes Nr: 5

## HURT DETAL

Tutki 100 reis. Cukierki Lachowskie go 10 kilo 20\$000. Polski chmiel. Pastry do zębów od 2\$000 Karty do gry od 3\$500 do 6\$500. Portfele od 3\$500 Szczotki do ubrań od 3\$800 do 8\$500. Florecki Charutaria Liberty Praça Tiradentes 305.

## Mala Real Ingleza



«H. MONARCH» 23 go marca do Rio, Madeira, Lisabon, Leixões (via Lisabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:

H. Princess 31 Marca

Asturias 4 kwietnia

H. Brigade 14

Arlanza 21

Z Santos do Europy:

H. Monarch 23 marca

H. Chieftain 6 kwietnia

Asturias 13

H. Princess 20

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:

Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257-261 -

Caixa postal 220 - CURITYBA

## PALACIO

DZIŚ będą wyświetlane wspaniałe filmy

A Terrivel Armada

Produkcja Uly w Berlinie

Aktorzy: Fritz Haps i Kathe Haak.

A Terrivel Armada

Aktorzy: O Lince a Marta e o Lobo.

FOLHAS

TRANSATLANTICAS

Aktorzy: Haps i Kathe Haak

W PIATEK:

ARTISTAS

Aktorzy: Tapia - Ekbio.

## Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Kurytyba) tuż obok

fabryki czekolady Basgala.

Klinika ogólna i chirurgja: Leczenie zlamów kości. Leczenie ży-

laków i hemoroidów.

Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopja.

Godziny przyjęć od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

Fendzle do golenia od 2\$800 do 6\$500.

Tabaka Turecka w liściach kilo 12\$000.

Loteryki od 4\$500 do 9\$500 Sztylety od 2\$500 do 9\$500. «Luda», «Gazeta Polska», Lusterka od 600 do 3\$800.

Papier listowy.

HURT DETAL

Florecki - Charutaria Liberty

Praça Tiradentes 305.

## Rodolpho Strobel

IMPORTOWIEC

PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 119 - Paraná

Kurytyba - Telefon 197.

Wielki skład: Wapna, Cegieł, Posadzek, Dachówek Francuskich płaskich i okrągłych, Piasku, Cementu, Bur kamiennych różnej wielkości; sprowadza wprost z najlepszych i najdłuższych Fabryk zagranicznych. Sztaby żelazne do betonu do budowl nowoczesnej. Cement, oleje, farby, pokosty, oraz wszelkie przyrządy do ustępów, kafle, rury galwanizowane, dachówki ogniotwale.

## FRANCISZEK GRYZELKO

# WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy)

### ODGNIECENIE KLĘBA U KONI

Powstaje wskutek źle dopasowanego chomonta czy siódła. Odsiedzenie przytrafia się najczęściej koniom, na których siedzą jeźdźcy pijani, lub którzy nie umieją jeździć.

Objawy: Na kłębie tworzy się bolesny obrzęk, w którym po krótkim czasie zbiera się ropa, albo wydstaje się na powierzchnię, tworząc ropiejącą ranę, albo wchodzi w głąb mięśni, formując zatoki. Koń staje się niezdolny do pracy. Jeżeli ropa przedostanie się między kręgi grzbietu lub pod lopatkę, może nastąpić zakażenie organizmu i następuje śmierć.

Rad y: W pierwszych chwilach odgniecenia przyłożyć zimny okład lub świeżo ugotowaną i zlewać ją wodą zimną lub okład z wody Borowej, lub 1 litra octu 2 litry wody i 2 łyżek taniny) zmieszać, zmoczyć watę, pa-ki lub miękką szmatę i przykładać na miejsce opuchnięte i odgnieczone. Jeżeli odgniecenie nie jest zbyt wielkie i zastarzałe, wtedy goi się w 8 dniach, przy stosowaniu powyżej opisanych okładów.

Jeżeli obrzęk się nie zmniejsza a zebrała się ropa, co łatwo poznać, gdyż miejsce to łatwo się ugina, w takim razie natychmiast w miejscu największym należy obrząć przecięć (czystym, ostrym, dezynfekowanym nożem) ropę wypuścić, wysysać, przemyć wodą utlenioną lub jodyną i zasypać proszkiem z jodoformu 2,0, taniny 10,0.

Kiedy zwleka się z przecięciem zwykle tworzą się zatoki t. j. ropa robi sobie głębokie dno i zaczyna atakować kości. (Jeżeli są zatoki, woleń leczyć lekarz weterynaryj) Jest to choroba niebezpieczna. Ranę należy otworzyć bardzo głęboko, aż do dna zatoki (czego nie może zawsze uczynić ręką niewprawna) ropę usunąć, ranę przesyprycywać 2 razy na dobę (gruszką gumową) wodą utlenioną, lub jednym z środków dezynfekcyjnych, podanych (przy leczeniu rany) jodynować, zasypywać proszkiem, jodoformu 4,0, taniny 10,0 razem zmieszać.

Postępować w czasie leczenia z wielką starannością. Koń do czasu zupełnego wyleczenia się rany i jej zabliznienia zupełnego, nie może być brany do pracy.

Po zupełnym wyleczeniu, dobrze dopasować uprzęż czy siódło.

### FISTUŁA (CZYLI ZŁOŚLIWY WRZÓD)

Powstaje najczęściej wskutek zepsucia się soków, zaziębienia, złego pokarmu, mokrych biotlistych pastwiek i t. p.; rzadko powstaje wskutek zakażenia. Choroba ta nieraz wymaga dłuższego, troskliwego leczenia; gdyż jest niebezpieczna, dlatego że zjadliwa ropa może się przedostać między kręgi i kanały pachowozowego (tak jak wspominaliśmy przy odgnieceniu kłębka, może nastąpić zakażenie organizmu i śmierć).

Objawy: Na narku, zaraz za uszami powstaje czasem guz wielki, bardzo bolesny, który zasnadniczo sam z siebie pęka i zaczyna się wyciekać znaczna ilość rzadkiej ropy; poczem tworzy się owrzodzenie tak zjawiające, iż częstokroć atakuje muskuly, ścęgna a nawet kości i wtedy grozi niebezpieczeństwo.

Rad y: W pierwszych chwilach należy się starać, ażeby stan za pomocą rozkładu z pomocą zimnych okładów, lub okładów z wody borowej lub z 1 litra octu, 1 litra wody i 2 łyżki taniny, moczy w tej mieszaninie watę, pakuj lub miękką szmatę i przykładać, często zmieniać, a gdy zapalenie znika, poleca się z tego miejsca sierść zetrzeć, i potem

nacierać 3 — 4 razy dziennie 5 gr. kamfory, rozpuszczonej w pół litra spirytusu, a wieczorem posmarować olejkami terpentynowym.

Jeżeli obrząk nie zmniejsza się, a zebrała się już ropa, należy natychmiast obrząć przecięć, ropę wypuścić, przemyć wodą utlenioną lub jodyną i zasypać proszkiem z jodoformu 2,0 i taniny 10,0, opatrzyć raz na dobę, w cięższych razach 2 razy na dobę. Koń aż do całkowitego wyleczenia się pozostaje niezdolnym do pracy.

W ciężkich wypadkach postępować jak wskazano przy opisie (odgniecenie kłębka) o ile jest możliwe w takich (t. j. ciężkich wypadkach, zawsze zawiązać lekarza weterynaryj.

### WYPLECZENIE KONIA

czyli nadwyręcenie chrząstki i mięśni stawu barkowego.

Powstaje wskutek forsownej i ciężkiej pracy, uszkodzeń zewnątrznych, gwałtownych zwrotów konia.

Objawy: koń w czasie ruchu z trudnością podnosi nogę, odstawia ją na bok, bardzo kulaje; w okolicach łopatki lub stawu barkowego tworzy się niekiedy gorący obrząk.

Rad y: Natychmiast zastosować na łopatkę i staw barkowy zimne okłady. Konia nie brać do roboty; po upływie 4 — 5 dni, jeśli koń nie przestaje kulać, wcierać w okolice stawu barkowego i łopatki terpentynę ze spirytusem pół na pół lub amoniaku 30,0, terpentyny 60,0 spirytusu kamforowego 100,0.

## Roczna działalność

Tow. Marszałka Piłsudskiego w Nowej Polonji

Dnia 8-go mar. a b. r. odbyło się walne roczne zebranie Tow. zystwa Marszałka Piłsudskiego w sede «Nova Polonia», 11 dystrykt mun. cypjum Boa Vista do Erechim.

Porządek dzienny był następujący: 1) (czytanie protokołu, 2) sprawozdanie sekretarza, 3) sprawozdanie skarbnika, 4) wybór nowego zarządu, 5) zatwierdzenie statutu, 6) wolne wnioski.

Stan kasy od 25-go maja 1935 r. do 8-go ma ca b. r. przedstawia się: dochód ogólny (raz z pożyczką 1.250\$000) 2.815\$900. Wychód ogólny 2.068\$900 Saldo 809\$000, oraz po zebrańiu — plynęło więcej o 115\$000.

Sprawozdanie sekretarza. Towarzystwo Marszałka Józefa Piłsudskiego zostało zorganizowane przez M. A. Szalę, dnia 8-go marca 1931 roku; jako K. Młodzieży, pracowało ośm miesięcy, potem stało się nietychym z braku lokalu, polew. Zarząd T-wa T. d. Kosciuszki w ede wypowiedział Kolu miejsce i w ogóle odnosił się zupełnie wrogo do tej nowej i tak pozytywnej, or. anizacji, a nawet na obchód rocznicie

chela im wy ożyczyć swego lożalu. Dnia 25-go maja 1935 roku Kolo Młodzieży reor anizuj się na organizację samod. relną. Później 22-go września tegoż roku na Towarzystwo starszych, opracowując nowy statut i przyjmując w swe szeregł tych wszystkich, którzy obowiązują się wypelniać ustawy statutu, regulaminy i t. d.

Działalność T-wa W dniu 3-go maja corocznie urządza obchody narodowe wraz z deklamacjami, śpiewami i odczytami. Odbyło się sześć zebrań.

Dnia 24-go maja 19 roku urządza pochód żałobny ze Mszą św. żałobną, która zamawia za spokój s. p. M. J. Piłsudskiego. Rozpoczyna grę w siatkówkę. W dniu 6-go sierpnia 1935 r. urządza wielki obchód rocznic: wkroczenia pierwszej kadrowki Marszałka do Królestwa i Cudu nad Wisłą i odgrywa sztuczkę patriotyczną j. t. «Polska już Wolna».

Zapisuje się członka do Związku Towarzystw Oświata w Kurytybie. Stara się u władz municypalnych o zmianę nazwy z «Rio de Peixe» na «Nova Polonia» i o dystrykt, które

już zostały zadeklarowane.

Dnia 20-go października urządza festę inauguracyjną i Mszę polową, na której są obecni Wielebni Księża: Dr. Jakób Banziger (miejsceowo proboszcz), ks. Jan Schmit, ks. Albert Stawinski, ks. Tadeusz Wyżkowski i ka. Jan Paika, redaktor «Ludu», jako delegat «Oświata». Sprowadza instrumenta orkiestry dętej (banda reorganizacji). Zamawia sztandar. Umiesza za artykuł w gazecie «Boavistense» pod tytułem «Missão Históica da Polon a». Urządza blok karnawałowy.

### Nowy Zarząd

Do zarządu na czas roku 1936 został wybrani pp.: Prezes Edward Wojakowski (powrotnie), Wice-prezes Gabryel Siusarek, Sekretarz M. A. Szalęga (powrotnie), Wice sekretarz Adam Rosiak, skarbnik Karol Stawinski (powrotnie), Wice-skarbnik Roch Grzybowski, Gospodarz M. A. Szalęga Bibliotekarz Filip Dobosz, Wice bibliotekarz Jan Ostrowski, Choraży: Iszy Bolesław Stawinski, Iszy Józef Babinski, 2-gi Filip Dobosz, 2-gi Wacław Stepkowski.

Radni członkowie zarządu: Stanisław Kowalski przewodniący, Adam Rosiak, Jan Rosiak, Jan Czechowski i Kiar, Grzybowski.

Statut już został definitywnie przyjęty jednogłośnie.

W wolnych wnioskach postanowiono urządzić obchód majowy i festę. Mszę św. żałobną, za Marszałka Piłsudskiego wraz z pochodem, wystarać się o teren dla Towarzystwa i wiele innych rzeczy.

Na wniosek p. E. Wojakowskiego uchwalono jednogłośnie obrać członkiem honorowym Towarzystwa Wielebnego Księdza Jana Paikę (Wyjątki z protokołu).

Michał A. Szalęga — Iszy sekretarz

### Poznałmy prawa i obowiązki

Nakładem «Oświata» ukazała się w polskim tłumaczeniu.

KONSTYTUCJA STANU PARANÁ

Cena 2\$000; przy zamówieniach ilościowych dołącza się \$200 na przesyłkę.



